



GŁOS KALISKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

NIEDZIELA, 21 WRZEŚNIA 1947 ROKU

NR. 260 (835)

Codzienny konkurs premiowy „Głosu“

CZYTELNICY!

Nie trzeba gromadzić kilkudziesięciu kuponów!
WYSTARCZY WCIĄC NASZ KUPON PREMIOWY zamieszczony obok, wypełnić czytelnie i przesłać do Redakcji naszego pisma w ciągu trzech dni.
 Już w środę dowiemy się, kto wygrał 15 MTR. PŁÓTNA POŚCIELOWEGO
 Jutro zamieścimy KUPON NA KAPCE ZAKOPIAŃSKIE.

KUPON PREMIOWY z dnia 21. IX. 1947 r. na 15 mtr. PŁÓTNA POŚCIELOWEGO

Imię i nazwisko _____
 Adres _____
 Zakład pracy _____
 Wyciąć i przesłać do redakcji „Głosu”, Łódź, Piotrkowska 86, III piętro

Polska a odbudowa Niemiec

Przemówienie min. Modzelewskiego na sesji generalnej O. N. Z.



NOWY JORK PAP. Na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Generalnego Narodów Zjednoczonych min. spraw zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego wygłosił przemówienie, w którym oświadczył:

„Już na długo przed rozpoczęciem obecnej sesji, mężowie stanu i prasa komentowali jej znaczenie i stawiali prognozy co do jej przebiegu. Wachlarz opinii obejmował rozmaite głosy, a w głosach tych, oświetlających tak czy inaczej poszczególne zagadnienia, odzwierciedla się też stosunek do samej organizacji Narodów Zjednoczonych. Podzielałem zdanie tych, którzy twierdzą, że obecne zgromadzenie jest niezwykle ważne, zarówno ze względu na okres, w jakim się odbywa jak i na wagę spraw którymi się ma zająć.

Pragnę jednak na zagadnienia które stoją w tej chwili przed nami spojrzeć z szerszego horyzontu a mianowicie na tle całokształtu problematyki międzynarodowej. Dwa kompleksy zagadnień stoją przed nami w tej chwili: jeden to likwidacja skutków wojny a drugi to

zagadnienie budowy pokoju. Zgodnie z decyzjami aliantów, każdy z tych kompleksów został przydzielony innemu organowi. Organizacja Narodów Zjednoczonych zajmuje się tylko zagadnieniami pokoju. I słusznie. Precedensy w historii wykazują jak bardzo połączenie obu problemów w ręku jednej instytucji zaciążyło na rozwoju wydarzeń. Rząd polski uważa, że podział ten powinien być w dalszym ciągu utrzymany aż do ostatecznej likwidacji wszystkiego, co stanowi dziedzictwo ostatniej wojny. Jeżeli dzisiaj wspomnę o

(Dalszy ciąg na stronie 2-cj)

Przeciw warcholstwu i dywersji

Narada aktywu włóknarzy PPR i PPS w Łodzi

Wczoraj odbyła się w sali kina „Baltyk” przedpołudniowej po brzegu narada aktywu PPS i PPR robotników przemysłu włókienniczego miasta Łodzi. Naradę zagał tow. Łoga Sowiński I-szy sekretarz LK PPR, powołując na przewodniczącego tow. Wachowicza sekretarza wojewódzkiego PPS.

W skład przydził weszli tow.: sekretarz CKW PPS Tadeusz Cwik, przedstawiciel KC PPR tow. Władysław Biełkowski, przewodniczący KCZZ tow. Kazimierz Witaszewski, Duniak, Łoga-Sowiński, Andrzejak, Baryła, Karbowski, Burski, Karaczewski, Stawiński, Moczar i Hyra.

Piękny i wyczerpujący referat o sytuacji politycznej i gospodarczej kraju wygłosił tow. Cwik, który w przemówieniu swoim wskazał na rolę i zadania obu Partii robotniczych w walce o realizację trzyletniego planu gospodarczego.

Tow. Witaszewski w gorących słowach przypomniał o pracy i walce łódzkiego robotnika w okresie zmagania z sanacyjną dyktaturą i okupantem hitlerowskim, wskazując, że w owych czasach fabryka Poznańskiego, która dzisiaj jest przedmiotem wicherów strajkowych, organizowanych przez elementy reakcyjne, była terenem, gdzie fabrykantom było najłatwiej znaleźć lamistraków.

W ożywionej dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele poszczególnych fabryk, specjalnie zainteresowanie wzbudziło przemówienie robotnika fabryki Poznańskiego, który w swoim sprawozdaniu zdemaskował nikczemne plotki puśczone w obieg przez pacholków reakcyjnych dla siania zamętu i przeciwstawienia się samorzutnemu przechodzeniu robotników na obsługę zwiększonej ilości maszyn. W czasie dyskusji zabierali głos tow. tow. Wachowicz, Baryła i inni, po czym podsumowania dyskusji dokonał w obszernym przemówieniu przedstawiciel KC PPR tow. Biełkowski.

Atmosfera i podniosła nastrój panujący na sali dowodził, że klasa robotnicza Łodzi potrafi w sposób zdecydowany przeciwstawić się wszelkim próbom siania zamętu i dywersji na froncie gospodarczym. Wśród burzliwych oklasków zebranych postanowiono jednogłośnie domagać się od władz pociągnięcia do surowej odpowiedzialności wszystkich siewców prowokacyjnych plotek i wicherów strajkowych.

Rezolucja

Narada aktywu PPR i PPS robotników przemysłu włókienniczego m. Łodzi obradująca w dniu 20 września rb. w sali kina „Baltyk” po wysłuchaniu referatów przedstawicieli CKW PS i KC PPR, oraz wyczerpującej dyskusji stwierdza, że:

1) Reformy demokratyczne i ofiarne wysiłki klasy robotniczej dały możliwość polskiemu światu pracy z otuchą patrzeć w przyszłość. Gdy we Francji i w Anglii, krajach o wiele bogatszych od Polski i w małym tylko stopniu dotkniętych przez zniszczenia wojenne klasa robotnicza jest wystawiona na ciągły wyzysk ze strony kapitalistów, kiedy we Francji robotnik otrzymuje zaledwie 200 gr. chleba, w Polsce sytuacja ludzi pracy ulega powolnej ale systematycznej poprawie w miarę wykonywania planu trzyletniego. W Polsce dalsza poprawa dobrobytu zależy od wysiłków samej klasy robotniczej.

Wytknięty przez Rząd plan produkcji przemysłu włókienniczego nie został w pierwszym półroczu w pełni wykonany w branży bawełnianej, wełnianej i włókien ciętych. Społeczeństwo ma prawo żądać od nas, włóknarzy, ażebyśmy wypełnili swoje obowiązki i nadrobili w drugim półroczu to, czegośmy nie wyprodukowali w pierwszym półroczu bież. roku.

Powiększenie wydajności pracy, przejście na zwiększoną obsługę krosien i wrzecion wpłynęło na zwiększenie zarobków tysięcy robotników. Wskazuje to pozostałym włókniarzom jedyną właściwą drogę do rzeczywistej poprawy bytu materialnego klasy robotniczej.

Wbrew plotkom rozsiewanym przez elementy reakcyjne i warcholskie jest faktem, że tysiące tkaczy i przadek, które przeszły na zwiększoną obsługę poważnie podwyższyło swoje zarobki.

Zwiększenie obsługi maszyn nie pociąga za sobą w naszych warunkach groźby utraty pracy przez kogokolwiek, pozwala jedynie uruchomić setki tysięcy wrzecion i tysiące krosien dotąd nieczynnych z powodu braku fachowej obsługi oraz dać krajowi miliony metrów tkanin dodatkowo.

Współzawodnictwo ogarnia już dziś tysiące przodujących robotników. Tysiące tkaczy i przadek dobrowolnie przeszły już na zwiększoną obsługę maszyn. Nastąpiła także poprawa w zaopatrzeniu fabryk w surowce i w materiały techniczne. Wszystko to czyni pełne wykonanie planu produkcyjnego całkowicie realnym.

W tymże czasie, kiedy przodujący ludzie klasy robotniczej przeszli na zwiększoną obsługę maszyn, zwiększając wydajność pracy i przyczyniając się do wzrostu produkcji,

oraz podnosząc jednocześnie i swe zarobki i dobrobyt kraju reakcja i obce agentury przy pomocy szeptanej propagandy prowokacyjnych plotek usiłują sianąć fermenty i zrywać w ten sposób wykonanie planu trzyletniego.

Narada aktywu PPS i PPR żąda od każdego członka obydwu Partii Robotniczych ścisłego przestrzegania dyscypliny w pracy, porządku, troski o dobro swojego zakładu pracy, o wykonanie planu swojego warsztatu pracy, oddziału, fabryki. Trzeba, aby każdy pepesowiec i peperowiec nie tylko potępiał warcholów, ale czynnie w sposób zdecydowany przeciwstawiał się próbom siania zamętu, rozsiewaniu kłamliwych prowokacyjnych plotek i próbom naruszania normalnego biegu pracy.

Każdy pepesowiec i peperowiec winien ostrzegać tych wszystkich, którzy idą pochopnie na przynętę prowokacyjnych plotek przed konsekwencjami lekkomyślnego postępowania, przed utratą wynagrodzenia za ciągłość pracy, zmniejszeniem zarobków i utratą pracy. Każdy pepesowiec i peperowiec obowiązany jest wyjaśnić nieświadomym robotnikom, że dając posłuch warcholom i agentom wrogą, narażają siebie i swe rodziny na biedę i niedostatek.

Rząd Demokratyczny pełen troski o dobrobyt ludzi pracy, o przyszłość Narodu, w sposób zdecydowany zgodnie z obowiązującymi ustawami, będzie ścigał wrogów Ludu, warcholów i dezorganizatorów produkcji z całą surowością prawa.

Narada aktywu PPS i PPR wyraża przekonanie, że proletariats włókienniczy Łodzi, wierny swoim starym rewolucyjnym tradycjom położy kres szkodliwej kreciej robocie warcholów, usunie ich ze swoich szeregów, oczyści z nich nasze fabryki i zakłady pracy, oraz skieruje wszystkie swoje wysiłki na wykonanie planu produkcyjnego, na podniesienie wydajności pracy, na uruchomienie setek tysięcy jeszcze po dziś dzień nieczynnych wrzecion i tysięcy krosien, czekających na fachowe ręce tkacza czy przadki. Jedynie tą drogą dojdzie do poprawy warunków materialnych każdego robotnika, do realnej poprawy dobrobytu klasy robotniczej i całego pracującego Narodu.

Przyjęcie przez aklamacje, wśród powszechnego entuzjazmu powyższej rezolucji jest dowodem, że aktywny partyjny na fabrykach w pełni doceniają wagę ciążących na nich obowiązków. Po odświeżeniu „Czerwonego Sztandaru” i „Międzynarodówki”, zebrani rozeszli się aby na swoich terenach wprowadzać w czyn podjęte uchwały.

Szczegółowe sprawozdanie z tej imponującej manifestacji zamieścimy w następnym numerze.

Zgon La Guardia

NOWY JORK (PAP). — W sobotę w godzinach przedpołudniowych zmarł w Nowym Jorku b. burmistrz tego miasta oraz b. dyr. generalny UNRRA — Fiorello la Guardia.

Wygrane

w codziennym konkursie „Głosu“

Wczoraj wieczorem w lokalu redakcji „Głosu” — Łódź, Piotrkowska 86, III piętro — została wylosowana kolejna premia naszego codziennego konkursu z dn. 18 września rb.

ZEGAR KREDENSOWY

wygrała ob. Bartłomiejczyk Feliksa, zamieszkała w Piotrkowie, ul. Limanowskiego 29 m. 20 pracownica Piotrkowskich Zakładów Drzewnych.

Ob. Bartłomiejczyk otrzyma nagrodę a pośrednictwem oddziału naszej redakcji w Piotrkowie.

LITERATURA I ŻYCIE

Ludzie sztuki i twórczość ludowa w ZSRR

Na marginesie występów Igora Moisiejewa w Polsce



Artystyczny kierownik zespołu, laureat prenił Stalina, ludowy artysta Republiki IGOR MOISIEJEW

Zespół Państwowy Ludowego Tańca w ZSRR jest bodaj jedynym w całym świecie, który w swej twórczości jest całkowicie związany z ludem, z podłożem sztuki ludowej i w oparciu o to naturalne źródło swoich natchnień znajduje nowe drogi i formy własnych intencji twórczych. Mówiąc ściślej, zrodzony ze sztuki ludowej zespół rozwija, wciela tę sztukę, nadając jej nowe formy, przerabiając zasady tej sztuki w swym artystycznym laboratorium. Ciekawie przedstawia się historia tego zespołu oraz jego twórczość i jej podstawowe wytyczne.

IGOR MOISIEJEW — TWÓRCA ZESPOŁU

Igor Moisiejew jest zasadniczo baletmistrzem Wielkiego Teatru w Moskwie, w ramach którego pracował od 1924 roku. Poza zawodową pracę w teatrze, interesował się zawsze choreograficznym i muzycznym folklorem ludów Związku Radzieckiego, zbierając interesujące materiały w tym zakresie podczas licznych wyjazdów do najbardziej odległych zakątków republik radzieckich.

Aby zapoznać wszystkie narody z tańcami i muzyką każdego z nich, należałoby stworzyć odpowiedni zespół, zadaniem którego byłoby zrealizowanie syntez choreograficzno-muzycznej, opartej na wszystkich wzorach ludowych danych narodów. Drugim zadaniem takiego zespołu byłoby zgromadzenie całości, najbardziej celowej i barwnej, ludowej twórczości taneczno-muzycznej wszystkich narodów ZSRR.

W tym właśnie celu w 1937 roku w Moskwie z inicjatywy czynników rządowych i partyjnych, powstał Państwowy Zespół Ludowego Tańca, do kierowania którym został od razu powołany Igor Moisiejew.

**TEATRY ŚWIETLICOWE —
PODSTAWĄ POWSTANIA ZESPOŁU**

Godnym uwagi i zanotowania jest fakt, że punktem wyjściowym, który właśnie doprowadziła do zrodzenia myśli konieczności organizacji podobnego zespołu był festiwal świetlicowy, odbywający się w 1936 roku w Moskwie. Liczne zespoły świetlicowe zaprezentowały tam tańce ludowe, które z miejsca skupiły na sobie uwagę odpowiednich czynników.

Moisiejew otrzymał odpowiedzialne zadanie zorganizowania zespołu i wyszukania odpowiednich sił wśród amatorów świetlicowych i młodej sztuki baletowej. Ten fakt stworzenia ważnej jednostki teatralnej z szeregu świetlicowych świadczy o stopniu zainteresowania działalnością świetlic, oraz poważnym i realnie czynnym stosunku teatrów zawodowych do świetlic na terenie ZSRR. Warto, aby i nasze teatry poważnie zastanowiły się nad tym.

I jeszcze jeden moment jest niezwykle ważny w twórczych intencjach zespołu Moisiejewa: zrodzony ze sztuki mas ludowych, zespół ten nie tylko czerpie z ludu podstawę swich twórczych poczynań, ale zwraca je ludowi w uszlachetnionej formie.

CELE, ZADANIA I CODZIENNA PRACA
Celem zespołu jest stworzenie w przyszłości zwięzłego dramatu sztuki choreograficznej, opartej o aktualne i historyczne zasady tańca, muzyki, obrzędów i podania ludowego. Na razie stworzone są teatralizowane tańce i nastrojowe obrazy rodzajowe, na przykład białoruska „Bulba”, powstała z pieśni ludowej i dziś będąca niemal narodowym tańcem białoruskim.

Droga do tego prowadzi poprzez studia. W tym celu przy zespole w 1943 roku powstała szkoła. Kurs trwa 4 lata i idzie w parze z kursem normalnej szkoły średniej, bez ukończenia której nie wydaje się dyplomu szkoły zespołu. Wśród uczniów są dzieci od 10 lat i młodzież. Praca i studia nie są łatwe. Wstupujący do szkoły są poddawani surowej selekcji, celem której jest ustalenie utajonych zdolności baletowo-aktorskich. W szeregach uczniów Moisiejewa znajdują się przedstawiciele wszystkich niemal narodów radzieckich. Jest nawet Kореанка, Wima Pak. Sa to prze-ważnie dzieci robotników.



Epizod „Karoboczka” z rosyjskiej suity w te żyserii Igora Moisiejewa. Wykonanie: N. Kuźniecowa, L. Golowanow.



„Chorumi” (Taniec adżarski) w reżyserii I. Moisiejewa

Jerzy Kamił Weintraub

Tęsknota za lasem

Tom, gdzie się młode słońce łagodnie uśmiecha,
na którym leżąc w półnie patrzyłem spod dłoń
na niebo, co pachniało mgłą i poziomkami.
Ktokolwiek obojętnie z wiecznością się rozszedł,
nowiśką sklepieniem młuczącego boru,
biedny jest. Lecz jeśli został w nim, choć odszedł,
bieda mu: nie ukryje tęsknoty pod korą,
lecz jak drzewo rozdarte bólem świecić będzie,
szącąc czarną żywicę zgorzkniałą od wspomnień.
Tam gdzie trzeszczą iglice i chrzęszczą żółędzie,
tam, gdzie świat kolumnami milczenie zognomił,
nie ma mnie. Więc tęsknotą rozdarty na dwoje nad kamlennym przedmieściem w oknie lata stoję:
i patrzy w zakurzonych obiektyw odzplywy lebiada, którą strześlił biednej ziemi skrawek i lipuch z nad chodnika, jak karzeł złośliwy,
uśmiecha się gymnasem kosmatych brodawek.

W tym miesiącu mija 4-ta rocznica zgonu Jerzego Kamiła Weintrauba

ZESPÓL I SZKOŁA

Obecnie publiczność polska podziwiała szkołę oraz młodzież zespołu. Pokazane przez zespół tańce — to właściwie program jednego z popisów egzaminacyjnych szkoły.

Zasadniczy zespół znajduje się w Moskwie i przygotowuje się do nowego programu, przeznaczanego na Święto 30-lecia Rewolucji Październikowej. Na program ten złoży się nowa Suita Rosyjska, rozpadająca się na części: majówka w dawnej Rosji i 1-szy Maj w ZSRR oraz choreograficzny obrazek sportowo-taneczny „Football”.

**CO MÓWIA RADZIECCY AKTORZY
O POLSKICH TEATRACH**

Mówiąc o zespole Moisiejewa należy przede wszystkim podkreślić jego niezwykle barwną i wyrazistą teatralność, przesiąkniętą nastrojowością, rytmiką harmonijnego ruchu, pełnego ognia, młodości i werwy. Młodość nie tylko z racji wieku wykonawców, ale młodość, uśmiech żywiołowej werwy, jako podstawa każdego tańca — to zasadniczy czynnik sztuki zespołu Moisiejewa. A młodość, ogień i zapach, scharmonizowane i technicznie udoskonalone — to przecież jest sedno organizmu prawdziwego teatru. Gdy kierownik literacko-artystyczny zespołu — Michał Balaśkiewicz mówi o polskich teatrach, przede wszystkim podkreśla wewnętrzną, głęboką „teatralność”, żywiołową i pełną tej miary, co Ludwik Solski. Entuzjastycznie wyraża się o naszych muzykach ze skrzypacek Umińską na czele. No, i nie szczędzi słów uznania pod adresem wnikliwej publiczności polskiej.
Sł. Powołocki.

Prowadzona już bodaj od pierwszych dni niepodległości na łamach prasy dyskusja na temat powieści weszła obecnie w nowe stadium. Czynnikiem pobudzającym stało się ostatnio przyznanie tegorocznej nagrody literackiej „Odrodzenia” Jarosławowi Iwaszkiewiczowi. „Nagrodoznym tym razem nie tylko znakomitego pisarza za piękne książki, w osobie Iwaszkiewicza, jak pisze Kott, nagrodzono świetne rzemiosło pisarskie, w osobie Iwaszkiewicza oddano hołd literaturze dwudziestolecia”. W ten sposób praktyczne skutki tegorocznej nagrody „Odrodzenia”, przez przesunięcie akcentu na rzemiosło pisarskie, mogą pozostawać w sprzeczności z celami, jakie przyświecały wywodom krytyki marksistowskiej. Nie zapoznając się z prawdziwym znaczeniem techniki, krytyka starała się nakłonić pisarzy do podejmowania użytecznych społecznie tematów współczesnych.

Celowi temu służy postulat realizmu w literaturze, pojmowanego początkowo czysto formalnie, a potem wysuwanego jako zagadnienie właściwego widzenia człowieka i ukazania w powieści sił ekonomicznych, które go przede wszystkim określają i modyfikują. Postulatuwi formalnie przyjętego rea-

Dyskusja o literaturze współczesnej

lizmu odpowiada „Stolica” Gojawiczyńskiej, „Zaraz po wojnie” Andrzejewskiego, „Mystkowie wioska mała” Galaja. Postulat szeroko pojętego realizmu treści znalazł wyraz w „Samsonie” Brandysa i „Porwanie Europy” Hertzta.

Poważna większość powieści powojennych nie wykazuje cech współczesności. Nie rozwiązuje bowiem one pytań, wobec których stoi obecnie każdy człowiek, nie określają nowego stylu życia i odczuwania. Większość powojennych powieści może dać zadowolenie estetyczne i obudzić zaciekawienie, niczego jednak w człowieku współczesnym nie rozstrzyga. Tworzone i wydawane obecnie dzieła nie odświeżają horyzontów koniecznego rozwoju społecznego, nie ułatwiają wytworzenia się niezbędnych na nowym etapie historycznym impulsów.

W sytuacji takiej każda akcja świadomości czy nieświadomości opóźniająca rozwój współczesnej powieści jest wysocę szkodliwa. Stworzenie jej odpowiedniej przeciwwagi leży w interesie zarówno samej literatury, jak

właściwych form artystycznego wyrazu. Tymczasem zaś należy otworzyć wszystkie spusty na przepływ współczesnych, użytecznych społecznie tematów.

Celowi temu powinna również służyć nagroda literacka „Odrodzenia” jako instrument rozwoju naszej powieści, wskazujący właściwy jej kierunek. Tegoroczna nagroda „Odrodzenia” nie spełniła tej roli, orientując pisarzy i odbiorców literatury na rzemiosło artystyczne jako wartość literacką ponad wszystko. Czytelnik szukający w powieści odbicia swoich spraw zawiódł się w swoich nadziejach. Dobrze się stało, że artykuł Kotta podtrzymał te nadzieje, które następnie pogłębił rozumnie artykuł Stefana Żółkiewskiego, ogłoszony w „Książnicy”.

Publiczna dyskusja na temat literatury współczesnej, jaka odbyła się przed kilkoma dniami w Klubie Pickwicka w Łodzi, dała dowody pewnego odwrócenia się czytelnika od powieści, operującej przestarzałą, nieużyteczną obecnie konstrukcją losu ludzkiego, mimo tematycznego związania z wydarzeniami ostatnich lat. Czytelnik współczesny oczekuje wielkiej powieści, która by go uczyła i kształtowała.
lr.

